

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo!



DZIĘKUJEMY WAM ZA MIŁOŚĆ!

Dzień Babci i Dziadka

s. 6-7

NAJSŁODSZA POLSKA TRADYCJA

Tłusty Czwartek w ośrodkach
polonijnych Mołdawii

s. 12-15

MULI – MOŁDAWSKIE NALEŚNIKI

Przepis na Tłusty Czwartek

s. 20

Ile medali zdobyła Polska na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich 2026?

Dla sportowców uprawiających dyscypliny zimowe to najważniejsza impreza ich karier. Gospodarzem tegorocznej edycji zimowych igrzysk olimpijskich były włoskie Mediolan i Cortina d'Ampezzo. Zawody trwały od 6 do 22 lutego.



SREBRNE MEDALE DLA POLSKI NA ZIMOWYCH IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH 2026 (3)

Kacper Tomasiak – skoki narciarskie, konkurs indywidualny na skoczni normalnej
Władimir Semirunnij – łyżwiarstwo szybkie, 10 000 metrów
Kacper Tomasiak, Paweł Wąsek – skoki narciarskie, konkurs duetów

BRAZOWE MEDALE DLA POLSKI NA ZIMOWYCH IGRZYSKACH OLIMPIJSKICH 2026 (1)

Kacper Tomasiak – skoki narciarskie, konkurs indywidualny na skoczni dużej



Kacper Tomasiak i Paweł Wąsek



Władimir Semirunnij

Miesięcznik z kwartalnym dodatkiem AFISZ POLSKO-MOŁDAWSKI

Ukazuje się od listopada 1996 r.
Zarejestrowany 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:
Redakcja „Jutrzenki”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți MOLDOVA
e-mail:
redakcja.jutrzenka@gmail.com

www.jutrzenka.md

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nadesłanych tekstów, także odmowy publikacji bez podania przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Poglądy i opinie zawarte w artykułach mogą być niezgodne ze stanowiskiem redakcji.

Redaktor naczelny
Helena Usowa

Zespół redakcyjny:

Wanda Burek
Elena Dudari
Anna Gaydamowicz-Mazur
Alła Klimowicz
Stefan Ladryk
Zofia Nieczaj
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:

Jolanta Domek-Tobolska
Anna Dubiel
Wiktorija Klimowicz
Nataliia Pityn
Lucia Țurcanu

Redaktor strony internetowej
Małgorzata Kiryłłowa

Druk: Logo-Design, Chișinău

ISSN 1857-324X



W NUMERZE

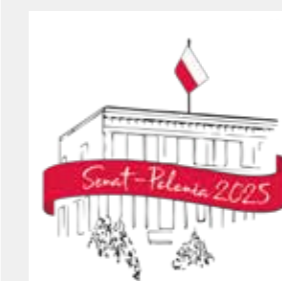
- **Wiadomości.** TVP uruchamia rumuńskojęzyczną wersję serwisu „Vot Tak. Moldova” 4
- **Fotorelacja.** Poznając Polskę 5
- **Temat z okładki.** Dziękujemy wam za miłość! Dzień Babci i Dziadka 6
- **Ciekawostki językowe.** „JAM POSEŁKINI JEGO”. Wystawa Biblioteki Narodowej w Pałacu Rzeczypospolitej 7
- **Patron Roku 2026.** Mieczysław Fogg 8
- **30 lat razem z Jutrzenką** 11
- **Pielęgnowujemy polskie zwyczaje**
 - Tłusty Czwartek w ośrodkach polonijnych 12
 - JOIA GRASĂ – sârbătoarea gogoșilor înainte de Postul Mare în Polonia 15
- **Historia i tradycje.** Dawno temu w śniegu 16
- **Wiadomości.** Pamięć o Rodakach z Naddniestrza. Ruszyła Kampania Społeczną „KOCHAM POLSKĘ 2026” 18
- **Smacznego!** Muli – pieczone naleśniki 20
- **Newsy dla Polonii** 21
- **Klub Mądrzej Sówki** 21
- **Zakochaj się w Polsce.** Skocznia narciarska Wielka Krokiew 22

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

Dzieci z młodszej polskiej grupy Przedszkola nr 89 „Jaskółka” w Kiszyniowie wykonują upominki swoim kochanym dziadkom z okazji ich święta



Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku



Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Senatu RP oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego.

TVP uruchamia rumuńskojęzyczną wersję serwisu „Vot Tak. Moldova”

Telewizja Polska rozszerza ofertę medialną skierowaną do odbiorców w Republice Mołdawii. Uruchomienie rumuńskojęzycznej wersji projektu „Vot Tak. Moldova” zapewnia dostęp do rzetelnych informacji w języku urzędowym tego kraju.

Nowy serwis ma na celu dotarcie do rumuńskojęzycznej części społeczeństwa mołdawskiego oraz wzmocnienie odporności informacyjnej regionu na dezinformację, w szczególności tę inspirowaną przez Federację Rosyjską. Inicjatywa ta jest bezpośrednią odpowiedzią na zapotrzebowanie na wiarygodne i niezależne źródła wiedzy w tej części Europy.

Projekt „Vot Tak. Moldova” zadebiutował w maju 2025 roku w języku rosyjskim. Zgodnie z założeniami, kolejnym etapem rozwoju było dostosowanie oferty do struktury językowej Mołdawii. Uruchomienie wersji rumuńskojęzycznej to naturalny krok w budowaniu szerokiego zasięgu wśród wszystkich obywateli kraju.

„Vot Tak. Moldova” funkcjonuje w ramach rosyjskojęzycznej redakcji *Vot Tak*, działającej w Ośrodku Mediów dla Zagranicy TVP. Redakcja ta odnosi sukcesy zasięgowe – w 2025 roku jej materiały odnotowały łącznie ponad 818 mln odsłon. Program dostępny jest w formie wideo na stronie internetowej oraz w mediach społecznościowych. W ramówce znajdują się serwisy informacyjne, rozmowy z ekspertami, analizy mechanizmów propagandy oraz treści poświęcone integracji Mołdawii z Unią Europejską i współpracy z jej państwami członkowskimi.

Dostęp do niezależnych mediów ma kluczowe znaczenie w obliczu prób wpływania przez Rosję na procesy demokratyczne w Mołdawii, co było widoczne podczas wyborów prezydenckich w 2024 roku oraz parlamentarnych w 2025 roku.

Ośrodek Mediów dla Zagranicy TVP konsekwentnie wzmacnia obecność Polski w Europie Wschodniej jako państwa wspierającego wolność słowa i demokratyczne standardy. „Vot Tak” to obecnie jedno z najszybciej rozwijających się mediów rosyjskojęzycznych w Europie, stanowiące istotny filar polskiej dyplomacji publicznej opartej na wartościach demokratycznych i pluralizmie.

źródło: gov.pl

Televiziunea Poloneză lansează o versiune în limba română a site-ului web „Vot Tak. Moldova”

Televiziunea Poloneză își extinde oferta media către publicul din Republica Moldova. Lansarea versiunii în limba română a proiectului „Vot Tak. Moldova” oferă acces la informații fiabile în limba oficială a acestei țări.

Noul serviciu își propune să ajungă la segmentul vorbitor de limbă română al societății moldovenești și să consolideze rezistența informațională a regiunii la dezinformare, în special cea inspirată de Federația Rusă. Această inițiativă este un răspuns direct la nevoia de surse de informare fiabile și independente în această parte a Europei.

Proiectul „Vot Tak. Moldova” a debutat în mai 2025 în limba rusă. Conform planificării, următoarea etapă de dezvoltare a fost adaptarea ofertei la structura lingvistică a Republicii Moldova. Lansarea versiunii în limba română este un pas firesc în construirea unei acoperiri largi în rândul tuturor cetățenilor țării.

„Vot Tak. Moldova” funcționează în cadrul redacției *Vot Tak* de limbă rusă, care operează în cadrul Centrului Media pentru Străinătate al TVP. Această redacție a obținut succes în ceea ce privește acoperirea – în 2025, materialele sale au înregistrat un total de peste 818 milioane de vizualizări. Programul este disponibil în format video pe site-ul său web și pe rețelele de socializare. Programul include reportaje de știri, interviuri cu experți, analize ale mecanismelor de propagandă și conținut dedicat integrării Moldovei în Uniunea Europeană și cooperării cu statele sale membre.

Accesul la mass-media independentă este crucial în contextul încercărilor Rusiei de a influența procesele democratice din Moldova, așa cum a fost evident în timpul alegerilor prezidențiale din 2024 și al alegerilor parlamentare din 2025.

Centrul Media TVP pentru Străinătate consolidează constant prezența Poloniei în Europa de Est ca țară care susține libertatea de exprimare și standardele democratice. „Vot Tak” este în prezent una dintre mass-media în limba rusă cu cea mai rapidă creștere din Europa, constituind un pilon important al diplomației publice poloneze bazate pe valori democratice și pluralism.

sursa: gov.pl



W lutym 2026 roku uczniowie Gimnazjum im. Grigore Vieru w mołdawskiej miejscowości Ialoveni odkrywali dla siebie Polskę. Wydarzenie odbyło się w ramach Dekady Edukacji Międzykulturowej przeprowadzonej w tej placówce.

Przez 10 dni gimnazjaliści zapoznawali się z historią, kulturą i wartościami państw członkowskich Unii Europejskiej, dowiadując się o zaletach członkostwa w UE. Uczniowie 9 klasy przygotowali prezentację multimedialną i wystawę książek o Polsce.

Podczas „polskiego” dnia gimnazjaliści zapoznali wszystkich obecnych z tymi materiałami. Nie zapomnieli również o polskich tradycjach i zwyczajach – zatańczyli i zaprosili gości do degustacji dań kuchni polskiej.

W przygotowanie imprezy chętnie zaangażowała się Biblioteka im. Adama Mickiewicza w Kiszyńniowie, wspierając uczniów gimnazjum w Ialoveni. – Cieszymy się, że możemy przyczynić się do kształtowania pokolenia otwartego na dialog międzykulturowy, wiedzę i szacunek dla różnorodności europejskiej – zaznaczyli pracownicy biblioteki w Kiszyńniowie. (ad)

Film można obejrzeć na portalu Facebook: https://www.facebook.com/reel/883103567972322?locale=pl_PL



fb/Gradinita Rindunica

DZIĘKUJEMY WAM ZA MIŁOŚĆ!



fb/Stowarzyszenie Dom Polski w Bielcach



facebook/gradinita.rindunica

fb/Styrczańskie Dzwoneczki

Dzień Babci i Dziadka

Babcie i dziadkowie zajmują szczególne miejsce w serduszkach małego dziecka i są ważnymi osobami w jego życiu. W związku z tym, Dzień Babci i Dzień Dziadka to jedne z najważniejszych uroczystości obchodzonych w ośrodkach polonijnych w Mołdawii.

Dzieci z dwóch polskich grup przedszkola nr 89 „Jaskółka” w Kiszyniowie z wielkim zaangażowaniem przygotowały się do Dnia Babci i Dnia Dziadka – uczyły się na pamięć wierszy po polsku, aby sprawić ogromną radość swoim ukochanym babciom i dziadkom. Przedszkolaki wykonały przepiękne upominki dla swoich dziadków, wśród których znalazły się papierowe serduszka i kwiatuszki, laurki oraz plakaty ze zdjęciami dziadków!

Elena Stańkiewicz

24 stycznia 2026 roku w Domu Polskim w Bielcach odbyło się wyjątkowe spotkanie z okazji Dnia Babci i Dziadka. Aula wypełniła się po brzegi, a nasi najmłodsi podopieczni z ogromnym wzruszeniem zaprezentowali występy artystyczne – tańce, wiersze i piosenki dedykowane ukochanym babciom i dziadkom.

Po części artystycznej przyszedł czas na wspólną zabawę i konkursy, które dostarczyły wszystkim wiele radości i śmiechu. Spotkanie zakończyła słodka biesiada przy domowych wypiekach.

Hanna Gałęcka

Członkowie Stowarzyszenia „Styrczańskie Dzwoneczki” wspólnie z Polonistami z Domu Polskiego w Styrczy obchodzili Dzień Babci i Dziadka. W Centrum Kultury w Głodianach dzieci i młodzież zaprezentowali się przed swoimi dziadkami, recytując polskie wiersze oraz pokazując polskie tańce ludowe.

Tradycyjnie już wśród babć przeprowadzono konkurs kulinarny na najsmaczniejsze danie, a po wspólnej degustacji prezes Stowarzyszenia „Styrczańskie Dzwoneczki” Lilia Górską wręczyła dyplomy wszystkim uczestnikom.

Ałta Klimowicz

„JAM POSEŁKINI JEGO”

Wystawa Biblioteki Narodowej w Pałacu Rzeczypospolitej

„JAM POSEŁKINI JEGO. Język i emocje polskiego średniowiecza” to prezentacja najstarszych tekstów w języku polskim, pochodzących nawet sprzed niemal 800 lat. Wystawa dostępna bezpłatnie dla wszystkich od 22 października 2025 do 31 maja 2026 roku w Pałacu Rzeczypospolitej w Warszawie pokazuje, jak wiele elementów dawnej polszczyzny przetrwało do dziś, co się zmieniło, a co w zaskakujący sposób powraca.

Odwiedzający wystawę zobaczą między innymi dwie relikwie polskich dziejów, kultury i Kościoła katolickiego: najstarszy tekst literacki w języku polskim, czyli *Kazania świętokrzyskie*, ułożone w XIII wieku i świadczące już wówczas o dojrzałości języka polskiego, oraz *Psalterz floriański*, powstały w XIV wieku dla św. królowej Jadwigi.

Poselkiny, prorokini, walecznica – to nie nowoczesne feminatywy, lecz słowa wyjęte z najstarszych tekstów w języku polskim. „Poselkiny” pojawia się w *Psalterzu floriańskim*, a także w epickiej pieśni o Zwiastowaniu, w której Maryja odpowiada na anielskie pozdrowienie: „jam posełkiny jego”. To, co dziś może wydawać się nowe, a dla niektórych kontrowersyjne, było w naszym języku od jego początków.

Słowa, jak gatunki świata roślin i zwierząt, wymierają lub przystosowują się – zmieniając znaczenie. Migrują, są reintrodukowane lub lekkomyślnie wprowadzane jak gatunek inwazyjny, inne zaszywiają się gdzieś, by niespodziewanie powrócić jak żywa skamieniałość. W średniowiecznej polszczyźnie widzimy ten ekosystem w pierwotnej postaci. Widzimy też, jak wiele odprysków średniowiecznego świata przetrwało w języku do dziś i jak wiele się zmieniło. A język średniowiecza to niezwykle tworzywo. To w nim odbijały się zarówno intymne emocje czy religijna żarliwość, jak i codzienność – od medycyny i praktyk magicznych, po groźby i żarty. Rękopisy sprzed stuleci przypominają nam, że polszczyzna nie jest martwym, skamieniałym systemem, lecz żywym organizmem – zmienia się, wyzwala emocje, bywa narzędziem czułości i modlitwy, ale też bronią – mogącą zranić, a nawet pozbawić życia.

„Jam posełkiny jego” to opowieść o języku, który łączył naukę i magię, wiarę i prawo, a wreszcie odzwierciedlał codzienne życie średniowiecznego świata. Kurator wystawy, dr Łukasz Kozak, prowadzi zwiedzających przez żywą historię języka, pokazując, że był on narzędziem kształtowania średniowiecznej rzeczywistości, i to właśnie język przekazuje nam emocje ludzi sprzed stuleci.

źródło: bn.org.pl

Sejm poparł uchwałę ustanawiającą rok 2026 Rokiem Mieczysława Fogga, w 125. rocznicę jego urodzin. Jak przypomniano, Fogg, który sprzedał ponad 25 mln egzemplarzy swoich płyt, stał się „ambasadorem kultury polskiej na świecie, jednym z bardziej rozpoznawalnych jej przedstawicieli”.

Mieczysław FOGG



Polski wokalista, baryton liryczny. Mistrz sentymentalnej piosenki, legendarny artysta dawnych warszawskich kabaretów i teatrów rewiowych, niezmiennie popularny również po wojnie. Znany z warsztatowej perfekcji i elegancji wykonywanych utworów. Jego kariera trwała przez 60 lat – występował do 86. roku życia – co nie ma precedensu w dziejach polskiej estrady.

Fogg, właściwie Mieczysław Fogiel, urodził się 30 maja 1901 roku w Warszawie, gdzie też zmarł 3 września 1990 roku i został pochowany na Cmentarzu Bródnowskim. Zawsze wierny swemu rodzinnemu miastu cieszył się powodzeniem u kilku pokoleń słuchaczy w kraju i na świecie. W niepowtarzalny sposób wykonywał słynne tanga, trafiał do ludzkich serc piosenkami o miłości. Jego najbardziej znane przeboje to: „Tango milonga”, „To ostatnia niedziela”, „Jesienne róże”, „Mały biały domek”, „Już nigdy”, „Pieśń o matce”.

Matka Mieczysława prowadziła sklep. Ojciec był maszynistą kolejowym pierwszej klasy, „prowadził nawet ekspresy do Petersburga”, wspominał syn. Mieczysław uczył się w gimnazjum realnym. Wejście w dorosłość rozpoczął od ochotniczej służby w Wojsku Polskim (1919-1921) i udziału w wojnie polsko-sowieckiej w 23. Polowej Autokolumnie. Uczestniczył w wyzwolaniu Wilna i walkach na froncie litewsko-białoruskim. W 1922 roku rozpoczął pracę w Warszawskiej Dyrekcji Polskich Kolei Państwo-

wych. Był to rodzaj zadośćuczynienia ambicjom ojca, który widział w nim inżyniera, specjalistę od dróg i komunikacji.

Mieczysław Fogiel początkowo śpiewał w chórach kościelnych. W grudniu 1922 roku Bolesław Szych, organista kościoła św. Anny i sufler w Operetce, zaprosił go na próbę kolęd Ludwika Sempolińskiego. Ten, po wysłuchaniu „Bracia, patrzcie jeno”, powiedział chórzystce Mietkowi: „Powinien się pan wziąć poważnie do nauki śpiewu. Będą z pana ludzie”.

Skierował go do Jana Łysakowskiego, profesora na Wydziale Wokalistyki Szkoły Muzycznej im. Fryderyka Chopina. Ambicja i talent zostały wsparte godzinami żmudnych ćwiczeń: nuty, przepona, nuty, przepona. Nauka śpiewu była kosztowna. Fogg dorabiał jako operowy klakier w grupie legendarnego Rudego Bronka.

W 1926 roku Mieczysław Fogiel przyjął pseudonim artystyczny Fogg. Jako solista po raz pierwszy wykonał publicznie kilka arii operowych 10 grudnia 1928 roku. Od 1928 roku był w Chórze Dana (Wła-

dysława Daniłowskiego). Z tym kwintetem, skrytym pod hiszpańską nazwą *Coro Argentino V. Dano*, zadebiutował 29 marca 1929 roku w legendarnym warszawskim teatryku *Qui Pro Quo*. Później Danowcy śpiewali góralskie czy łowickie piosenki w jazzowej aranżacji.

Pierwszych nagrań płytowych Fogg dokonał z Danowcami w lipcu 1929 roku, a jako solista – w marcu 1930 roku. Kontrakt na wyłączność nagrywania swego głosu przez Syrenę Record odnawiał co roku, aż do wojny. W 1931 roku zdał egzamin eksternistyczny przed Komisją Związku Artystów Scen Polskich z prawem występów solowych.

W Berlinie nagrał z Chórem Dana piosenkę „Flisacy” do filmu „Dziesięciu z Pawiaka” (1931). Wtedy też Danowcy podpisali dwumiesięczny kontrakt z największym w Europie berlińskim variété Scala. Koncertowali w Estonii, na Łotwie, w ZSRR, Finlandii, Szwecji, Norwegii, Austrii, Czechosłowacji, Rumunii, Francji, we Włoszech. Posyłały się dalsze propozycje.

Odszedł z Chóru Dana, poświęcając siły karierze solowej. Nagrywał do 150 piosenek rocznie. Ustanowił też przedwojenny rekord – ponad 100 tysięcy sprzedanych egzemplarzy płyty „To ostatnia niedziela”. W 1937 roku zwyciężył w ogólnopolskim plebiscycie słuchaczy Polskiego Radia na najpopularniejszego piosenkarza – zdobył prawie 50 tys. głosów na ogólną liczbę 150 tysięcy. Fogg był pierwszym polskim artystą, który wystąpił w telewizji. W 1939 roku śpiewał w studiu telewizyjnym w Londynie.

W pierwszych dniach II wojny światowej Fogg występował w koncertach dla wojska.

1 września zadzwoniła do mnie Hanka Ordonówna: - Mieczu - mówiła do mnie podnieconym głosem - idziemy śpiewać na dworze, dla rannych żołnierzy! [...] Gdy tylko na dworzec zajechał pierwszy pociąg z rannymi, zaczęliśmy chodzić od wagonu do wagonu śpiewając piosenki. Żołnierze, często w bandażach, byli utrudzeni, ale nie tracili ducha. - Nie damy się! - wołali.

6 września 1939 roku Fogg opuścił Warszawę wraz z grupą aktorów członków ZASP – Związku Artystów Scen Polskich. Dotarł do Lwowa. Występował w radiu i programach rewiowych w kinoteatrze Stylowy do 29 października 1939 roku. Wrócił do Warszawy, gdzie spędził lata okupacji. Na początku listopada ZASP odwołał zakaz występów dla polskich artystów w „lokalach ze stolikami”. Fogg występował w kawiarniach dostępnych polskiej publiczności: w Café Bodo, Swann, U Aktorek, Lucyna.

Spontaniczna reakcja słuchaczy na śpiewaną przez Fogga pierwszą okupacyjną piosenkę „Ukochana, ja wrócę”, z muzyką Tadeusza Müllera i słowami Eugeniusza Żytomirskiego, zwróci-

ła uwagę pijanego gestapowca, który wymierzył pistolet w stronę wykonawcy. Fogg nie zareagował, bo cierpiał na krótkowzroczność. Niemiec dopadł go na zapleczu, na szczęście kobieta, z którą przyszedł, wyszarpnęła mu broń. Artystę wezwano na gestapo.

W czasie pierwszej „wizyty” na Szucha gestapowiec z Café Bodo huknął na mnie od progu: „Podburzacz Polaków! Polski już nigdy nie będzie i nigdy nie wrócić żadni Polacy! Nie rozumiesz tego?! Przecież jesteś inteligentem”. Skwapliwie chwyciłem się tego słowa i odpartem z głupia frant opanowując zdenerwowanie: „Jestem artystą, śpiewam dla sztuki”. Szwab spojrzął na mnie niezdecydowanie, nie mając pewności czy robię z niego durnia, czy też jestem absolutnym kretynem, nie rozumiejącym jego pretensji. Na szczęście dla mnie musiał wybrać ten drugi wariant oceny.

Armia Krajowa ostrzegła piosenkarza, że Niemcy pilnie obserwują każdy jego występ. Chwilowo zaprzestał śpiewania i pracował jako kelner. Wezwania na Szucha ustały.

Fogg był członkiem AK, starszym strzelcem I Batalionu Szturmowego „Odwet” w Zgrupowaniu „Golski”. Współorganizował tajne komplety gimnazjum im. Stefana Batorego. Podczas powstania warszawskiego swoją sztuką podtrzymywał na duchu walczących i cywilnych mieszkańców miasta.

Jak odnotowano w archiwach Biura Informacji i Propagandy AK, dał 104 występy w schronach, szpitalach polowych, na barykadach. Kilkakrotnie raniony, został odznaczony Krzyżem Walecznych i – jako czwarty w kolejności Polak – Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, nadanym przez Rząd Londyński. Powstańcza opaska

Fogga znajduje się w Muzeum Powstania Warszawskiego.

Jedno z najmocniejszych moich przeżyć w powstaniu było związane z wykonaniem słynnego „Marsza Mokotowa”, który został dla mnie skomponowany przez Jana Markowskiego (por. Krzysztof), mojego przyjaciela i akompaniatora z czasów okupacji, do słów nieżyjącego już oficera AK Mirosława Jezierskiego. [...] Pieśń inspirowana walkami na Mokotowie, napisana na zaplamionym papierze nutowym zwykłym ołówkiem, została mi wystana kanałami do mieszkania na Koszykowej. Nowej pieśni nauczyłem się bardzo szybko, bo w niecałe trzy dni. Jej aktualność chwytła za serce. Zresztą trzeba się było szybko uczyć, by zdążyć ją jeszcze zaśpiewać. Wszak śmierć zbierała dokola obfite żniwo.

Podczas okupacji Mieczysław Fogg chronił w swoim mieszkaniu żydowskich przyjaciół. Po wydośtaniu się z warszawskiego getta zatrzymał się u niego Ivo Wesby, kapelmistrz *Qui Pro Quo*, z żoną, tancerką Lolą Berlinerówną i ich ośmioletnią córeczką. Później Fogg znalazł im inny lokal. I pomógł w wyrobieniu fałszywych dokumentów, dzięki czemu udało im się wydostać za granicę. Instytut Yad Vashem w Jerozolimie odznaczył go medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata.

Po powstaniu piosenkarz wyszedł z Warszawy z ludnością cywilną. Zamieszkał we wsi Złotokłos koło Tarczyna, ale 18 stycznia 1945 roku powrócił do miasta. W latach 1945-1946 w ruinach domu przy ul. Marszałkowskiej 119 występował z recitalami we własnej, pierwszej w lewobrzeżnej części miasta kawiarni artystycznej. W Café Fogg gospodarz zastąpił wykonaniem powstałej



w ostatnich dniach powstania „Piosenki o mojej Warszawie”.

*[...] Jak pragnąłbym krokiem beztróskim
Przemierzyć przestrzeni twej szmat,
Bez celu się przejść Marszałkowską,
Na Wisłę napatrzeć się z mostu,
Dziewiątką pojechać w Aleje,
Krakowskim się wpleść w Nowy Świat.
I ujrzeć jak dawniej, za młodych mych lat,
Jak do mnie, Warszawo, się śmiejesz. [...]*

*[„Piosenka o mojej Warszawie”,
muzyka i słowa Albert Harris]*

Polskie Radio transmitowało z Café Fogg pierwszy po wojnie „Podwieczorek przy mikrofonie”. Radio szwedzkie z kolei nadało dźwiękowy reportaż „Kawiarnia wśród ruin”.

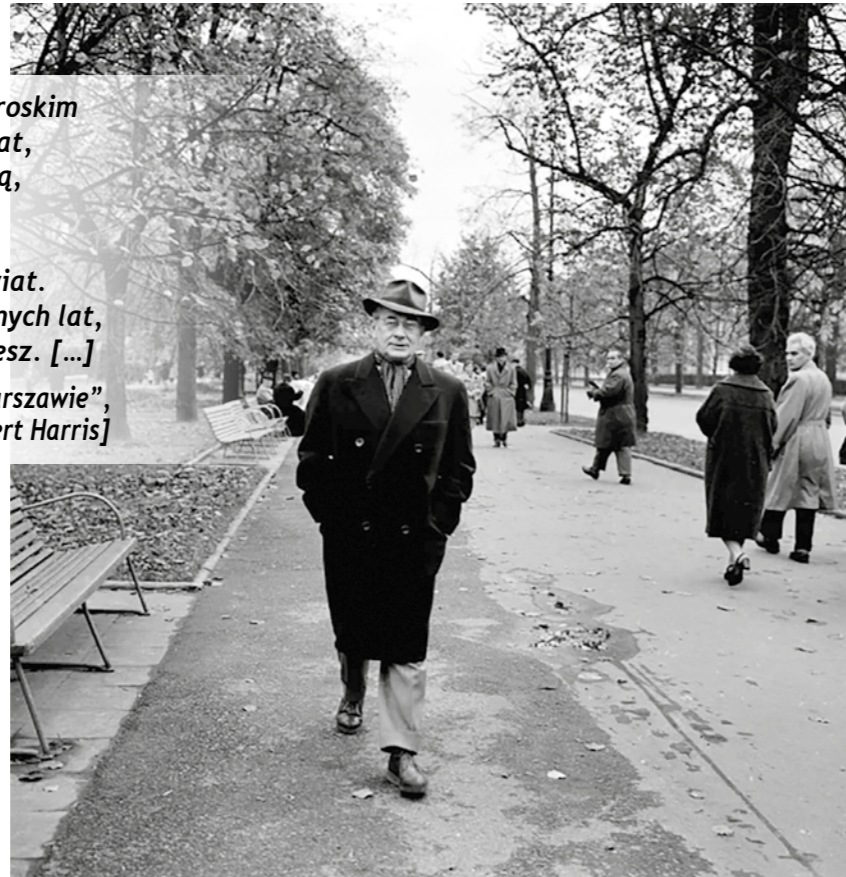
Po przeszło roku – na polecenie lekarza – zmuszony byłem kawiarenkę zlikwidować. Praca i śpiewanie w zadymionym lokalu zagrażały zdrowiu, a co za tym idzie – także głosowi.

W 1947 roku wyjechał Fogg do Austrii, na pierwsze powojenne występy zagraniczne. W 1948 w swoim mieszkaniu przy ul. Koszykowej 69 otworzył wytwórnię płyt „Fogg Record”. Wytłoczył ponad 100 tytułów.

Pod koniec 1957 i na początku 1958 roku odbył tournée po USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii i Francji. Kolejne tournée objęło Australię, Nową Zelandię i Tasmanię. Wracając do kraju, dał recital radiowy w Dżakarcie. W 1961 roku koncertował w Brazylii, w 1963 – w Finlandii i po raz czwarty w Stanach Zjednoczonych. Odwiedził z recitalami ZSRR. W 1969 roku występował w Danii. USA odwiedził znowu w 1970 i 1972 roku.

W kraju występował gościnnie w Teatrze Syrena, w wielu programach i widowiskach rozrywkowych. Wraz z Orkiestrą z Chmielnej zbierał fundusze na odbudowę Zamku Królewskiego w Warszawie.

Podczas trwającej ponad 60 lat kariery Mieczysław Fogg,



■ Mieczysław Fogg podczas jesiennego spaceru w Alejach Ujazdowskich, Warszawa, 4 października 1960 r. / Fot: Polska Agencja Fotografów Forum

jak twierdzą wtajemniczeni, wystąpił w 16 tysiącach koncertów w 25 krajach Europy oraz w Brazylii, Izraelu, na Cejlonie, w ośrodkach polonijnych Nowej Zelandii, Australii i wielokrotnie w USA i Kanadzie. W repertuarze miał łącznie ponad 2000 utworów.

Po raz ostatni wystąpił publicznie w 1988 roku. Jego głos uwieczniano na płytach w kraju i za granicą. Nakład płyt z jego piosenkami przekroczył 25 milionów egzemplarzy.

Układał swój repertuar stosownie do wieku, stopniowo dochodząc do piosenek o uczuciach starszego pana, wspominającego miłość sprzed lat. Obok Sempolińskiego okazał się czołowym kontynuatorem tradycji piosenek lat międzywojnia. Z czasów wojennych i późniejszych największą popularnością cieszyły się: „Piosenka o mojej Warszawie”, „Pamiętam dni”, „W starym kinie”,

„Siwy włos” i „Co nam zostało z tych lat”.

Dla wielu pokoleń Mieczysław Fogg stał się symbolem polskiego pieśniarstwa. Nagrał 25 odcinków wspomnień dla Polskiego Radia. W 1971 roku ukazał się pamiętnik artysty – „Od palanta do belcanta”. Książkę, pod redakcją Zbigniewa K. Rogowskiego, kończyło zapewnienie wokalisty:

Oświadczam państwu, że byłem młody, jestem młody i tak długo będę młody, jak długo państwo będziecie sobie życzyć...

Od 2004 pod patronatem Ministra Kultury i rodziny Foggów odbywają się Ogólnopolskie Festiwale Piosenki Retro im. Mieczysława Fogg w Warszawie i Krakowie.

Autor: Janusz R. Kowalczyk
www.cultura.pl

Kiedy kolejne numery „Jutrzenki” dotarły do Domu Polskiego w Styrczy...

Do naszego Domu Polskiego w Styrczy co miesiąc trafiają numery czasopisma „Jutrzenka” – wydania, które ma dla nas szczególną wartość. To nie jest zwykły magazyn, lecz żywa historia polskiej kultury, tradycji oraz życia Polaków w Mołdawii. Na jego łamach widzimy, jak polonijne wspólnoty uczestniczą w różnych wydarzeniach, pielęgnują tradycje

oraz przekazują język, kulturę i wartości kolejnym pokoleniom.

Szczególnie wzruszające jest obserwować, jak starsze pokolenie Styrzyczan z wielką radością czyta „Jutrzenkę”. Gdy na stronach czasopisma nasi babci i dziadkowie rozpoznają swoje dzieci, wnuki lub sąsiedzkie pociechy – ich oczy rozświetlają się radością i dumą.

Takie chwile przypominają nam, jak ważne jest pielęgnowanie więzi międzypokoleniowych, kultury i tradycji.

Niech „Jutrzenka” nadal nas jednoczy, inspiruje i ogrzewa serca, przypominając nam, kim jesteśmy i jak bogata jest nasza wspólna historia!

Jana Pastuchowa
dyrektor Domu Polskiego w Styrczy



Redakcja „Jutrzenki” dziękuje naszym czytelnikom ze Styrzy za fotorelacje i zachęca wszystkich do utrwalenia siebie z naszym periodykiem!



SŁODKIE SERCE KARNAWAŁU W BIELCACH

W Domu Polskim w Bielcach świętowaliśmy Tłusty Czwartek w wyjątkowej, rodzinnej atmosferze.

Co szczególnie cieszy – pączki były przygotowywane na miejscu! Uczestniczki „Koła Polskich Mam”, na czele z Natalią Klimowicz, własnoręcznie smażyły pachnące, rumiane pączki w naszej kuchni. Zapach świeżego ciasta unosił się w całym domu, zapraszając do wspólnego świętowania. Nie zabrakło także tradycyjnych potraw – aromatycznego staropolskiego bigosu, swojskiej kielbasy, boczku i domowych przysmaków. Stoły uginęły się od smakołyków, a goście z radością delectowali się smakami polskiej kuchni.

Najmłodszy z niecierpliwością czekali na słodki poczęstunek. Były wierszyki, uśmiechy i ogromna radość. Wspólnej zabawie towarzyszyła muzyka, a pojawienie się kolędników wniosło element humoru i pięknej ludowej tradycji.

Dziękujemy wszystkim za zaangażowanie i obecność!

fb/Stowarzyszenie Dom Polski w Bielcach



TRADYCYJNE PĄCZKI W STYRCZAŃSKIM DOMU POLSKIM

W Domu Polskim w Styrczy odbyło się spotkanie z okazji Tłustego Czwartku zorganizowane wraz ze Stowarzyszeniem „Styrczańskie Dzwoneczki” z Głodian.

W wydarzeniu wzięli udział: dzieci i młodzież ze Styrczy i Głodian oraz ich rodzice, kierownictwo zespołu „Styrczańskie Dzwoneczki” – Lilia Górską i Natalia Gula-Wenger i nauczyciel języka polskiego Sławomir Olszewski skierowany do pracy w Mołdawii przez ORPEG.

Przygotowywaliśmy różne rodzaje pączków. To był piękny przykład tego, jak ważne są takie tradycje, kiedy wspólnymi siłami wyrabiamy ciasto, razem gotujemy, a potem dzielimy się pysznym jedzeniem z innymi. Usmażyliśmy bardzo dużo pączków, którymi częstowaliśmy wszystkich obecnych, a część zabraliśmy także do domów, aby poczęstować tych, którzy nie mogli być z nami tego dnia.

Dzieci spisały się wspaniale! Choć są jeszcze takie małe, przygotowały ogromną ilość pyszności dla wielu osób. Wszyscy byliśmy najedzeni i bardzo zadowoleni.

Składamy wielkie podziękowania naszym małym kucharzom za ich pracę, zaangażowanie i serca włożone w przygotowanie pączków. Jesteście wspaniali!

Cieszymy się ogromnie, że mogliśmy kultywować tak piękną i smaczną tradycję właśnie u nas, w Domu Polskim w Styrczy. To był dzień pełen uśmiechu, zapachu świeżych pączków i wspólnej radości.

fb/Dom Polski Styrcza





KISZYNIÓW

Jutrzenka 2/2026

14

Tydzień wcześniej przed Wielkim Postem w Bibliotece im. Adama Mickiewicza w Kiszyńowie obchodzono Tłusty Czwartek zwany inaczej jako zapusty, mięsopust, karnawał. Pracownicy biblioteki świętowali Tłusty Czwartek wspólnie z uczniami kursu języka polskiego pod kierownictwem nauczycielki Wiesławy Świerszcz skierowanej przez ORPEG. Rozmawiali o znaczeniu i tradycjach tego dnia, omawiali zwyczaje w Polsce i dzielili się wrażeniami na temat polskiej kultury.

fb/Biblioteka „Adam Mickiewicz”



TYRASPOL

W Tłusty Czwartek w Centrum Kultury Polskiej „Jasna Góra” w Tyraspolu odbyło się słodkie i serdeczne spotkanie. Były też pączkowe zagadki i wykreślanki. To był czas pełen radości i rozmów w polskiej rodzinnej atmosferze. Dziękujemy za wspólnie spędzone chwile wszystkim członkom naszego Towarzystwa, a szczególnie Galinie Łukjanowej za organizację, ciepłe przyjęcie i pyszny poczęstunek.

fb/Towarzystwo Polskiej Kultury „Jasna Góra” Naddniestrze Moldawia

TŁUSTY CZWARTEK

historia słodkiej tradycji

W Polsce tradycja tłustego czwartku i zwyczaj jedzenia pączków pojawiły się w XVI wieku. Tłusty dzień był początkiem tłustego tygodnia. Był to czas zabaw i tłustego jedzenia. Wszyscy chcieli najeść się do syta przed długim 40-dniowym postem, którego w tamtym czasie surowo przestrzegano.

Pączki nazywano pampuchami i smażono je w głębokim tłuszczu, najczęściej na smalcu. Podawano je na słodko, ale obficie doprawiano skwarkami.

Pierwsze pączki były znacznie twardsze od dzisiejszych, gdyż robiono je ze zbitego ciasta, bez drożdży.

W uboższych domach, gdzie tłuszczu nie było wystarczająco dużo, pączki przyrządzano w piecu chlebowym lub smażono na blasze. Jednak aby zachować tradycję jedzenia na tłusto, podawano je ze skwarkami.

JOIA GRASĂ – sărbătoarea gogoșilor înainte de Postul Mare în Polonia

Joia Grasă (pl. *Tłusty Czwartek*) este una dintre cele mai îndrăgite și delicioase tradiții din Polonia. Se sărbătorește în ultima joi dinaintea Postului Mare (cu 52 de zile înainte de Paște). Această zi este dedicată deserturilor, în special celebrelor gogoși poloneze – *pączki*.

Anul acesta, Biblioteca „Adam Mickiewicz” a sărbătorit Joia Grasă împreună cu cursanții de limba polonă, sub îndrumarea profesoarei Wiesława Świerszcz de la Ośrodek Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą. Participanții au vorbit despre semnificația și tradițiile acestei zile speciale, au discutat despre obiceiurile din Polonia și au împărtășit impresii despre cultura poloneză. Întâlnirea s-a încheiat, bineînțeles, într-o notă dulce: cursanții au gustat din gogoșile pregătite cu această ocazie, bucurându-se de aroma și atmosfera autentică a sărbătorii.

Vedetele zilei sunt *pączki* – gogoși rotunde, pufoase, prăjite în ulei sau untură și umplute cu diverse creme sau dulcețuri. Umplutura tradițională este din dulceață de trandafiri, dar sunt populare și variantele cu cremă de vanilie, ciocolată, budincă sau lichior. Deasupra sunt presărate cu zahăr pudră sau glazurate. Pe lângă gogoși, polonezii mai consumă și *faworki* (numite și „aripi de înger”) – fășii subțiri de aluat prăjit, crocante și pudrate cu zahăr.

Rădăcinile sărbătorii datează din perioada păgână, când oamenii celebrau sfârșitul iernii prin petreceri și mese bogate. Odată cu creștinarea țării, obiceiul a fost integrat în calendarul religios, devenind ultima ocazie de a consuma alimente bogate în grăsimi înaintea postului.

V-ați întrebat vreodată de ce numim această zi „Joia Grasă” și nu „Joia Dulce”? Răspunsul se află în trecutul străvechi, mai precis în Evul Mediu, când gogoșile erau făcute din aluat de pâine și umplute cu slănină. Abia în secolul al XVI-lea oamenii au început să mănânce gogoși în forma lor dulce – cu nuci sau migdale înăuntru.

De unde provine tradiția Jooi Grase? Există o legendă despre un primar crud din Cracovia, pe nume „Comber”, care le chinuia atât de mult pe femeile care făceau comerț în piață, încât, la auzul veștii morții sale, acestea au organizat o petrecere cu băutură și dans, strigând că „Comber a murit”. Bucuroși că au fost eliberați de acest om nemilos, vânzătorii din Cracovia au decis să sărbătorească anual, în zi de joi, aniversarea morții sale, iar petrecerea a fost numită „Comberul Femeilor” (denumire folosită și astăzi în sudul Poloniei).

În această zi, în Polonia se consumă milioane de gogoși. Se estimează că un polonez mănâncă în medie 2-3 gogoși, iar la nivel național se vând peste 100 de milioane de bucăți într-o singură zi. Conținutul caloric al unei gogoși depinde de tipul de glazură și de umplutura din interior – o astfel de gogoasă conține de la 200 kcal fără glazură și umplutură până la 350 kcal. Există și o superstiție: se spune că cine nu mănâncă măcar o gogoasă în Joia Grasă va avea ghinion tot anul!

În orașe precum Varșovia, Cracovia sau Gdańsk, cofetăriile și brutăriile sunt pline încă de la primele ore ale dimineții. Oamenii stau la cozi pentru a cumpăra cele mai proaspete și gustoase gogoși, iar multe companii oferă angajaților gogoși la birou.

Tłusty Czwartek nu este o zi doar despre mâncare, ci și despre comunitate, bucurie și păstrarea tradițiilor. Deși Polonia s-a modernizat considerabil, această sărbătoare rămâne un simbol al identității culturale și al plăcerii de a împărtăși momente dulci cu familia și prietenii.

Joia Grasă în Polonia este dovada că, uneori, cea mai bună modalitate de a întâmpina o perioadă de restricție este printr-o sărbătoare plină de gust și voie bună.

Tatiana Colesnic, șef sector Biblioteca „Adam Mickiewicz” din Chișinău

Jutrzenka 2/2026

15

DAWNO TEMU W ŚNIEGU ДАВНЫМ - ДАВНО В СНЕГАХ

ciąg dalszy z nr. 1/2026

начало в номере 1/2026

O tym, że skoki narciarskie wzbudzały wielkie emocje na ponad siedemdziesiąt lat przed erą małyzomani, niech poświadczy ten malowniczy opis skoku Bronisława Czecha podczas zawodów w Zakopanem w 1928 roku, wydrukowany w czasopiśmie „Świat”: „*Ludzie-ptaki wylatują w powietrze, fruwią nad szczytami drzew, jakby pozbawieni wagi pod dotknięciem różdżki czarodziejkiej. Na dole mrowie ludzkie faluje, szumi zachwyta i oklaskami. Cisza. Skacze Broniek Czech! Odrywa się wysoko w górze mały ciemny punkcik i mknie w dół po ścianie śnieżnej z zawrotną szybkością. Dojechał do progu skulony i nagle odbija się, jak piłka, i wylatuje w przestrzeń! Zafurczało, zajęczało powietrze. Kładzie się prawie na narty i z wyciągniętymi ramionami, jak orzeł na skrzydłach rozpostartych spada w dół! Tuba ryczy: 61 metrów, nowy rekord Polski!!!*”

Przełomowym wydarzeniem dla historii tatrzańskiego sportu są Mistrzostwa Świata w Narciarstwie Klasycznym, odbywające się w Zakopanem w 1929 roku. Impreza powróci pod Giewont raz jeszcze 10 lat później, na siedem miesięcy przed wybuchem drugiej wojny światowej.

O tytuł stolicy sportów zimowych w dwudziestolecu międzywojennym rywalizuje z Zakopanem Wrochta (dziś w granicach Ukrainy). Obok Jaremczy w II RP była najpopularniejszym zimowiskiem w Karpatach Wschodnich. W tym uzdrowisku zbudowano w 1922 roku skocznię narciarską, na której kilkakrotnie odbywały się mistrzostwa Polski. W pierwszych zawodach, na równi z mężczyznami, brała udział Elżbieta Michalewska-Ziętkiewiczowa, jedna z pierwszych kobiet na świecie wykonujących skoki narciarskie. Zajęła trzecie miejsce.

Na początku lat 30. Polskie Koleje Państwowe wraz z Krakowskim Towarzystwem Krzewienia Narciarstwa uruchomiły specjalne pociągi narciarskie. Ich oficjalna nazwa brzmiała „Pociągi Rajdowe”, ale popularnie nazywano je pociągami na „Narty-Dancing-Brydż”. Zaprojektowane według nowoczesnych standardów, wyposażone były m.in. w sale restauracyjne, taneczne czy w wagon kinowy. Dziś są nieodłącznym elementem mitologicznych opowieści o czasach II RP. Pociąg jechał w nocy, a w dzień zatrzymywał

O том, что прыжки на лыжах будоражили эмоции масс за семьдесят лет до эпохи малышемании (так в Польше стали говорить об огромной популярности прыжков на лыжах, вызванной успехами поляка Адама Малыша – прим. пер.), свидетельствует красочное описание прыжка Bronisława Czecha во время соревнований в Закопане в 1928 году в журнале «Świat» («Мир»): «*Люди-птицы взмывают в воздух, парят над верхушками деревьев, словно по мановению волшебной палочки стали невесомыми. Внизу волнуется, взрывается восхищенными возгласами и аплодисментами человеческий муравейник. Тишина. Прыгает Бронек Чех! Высоко наверху черная точка отрывается от земли и устремляется вниз по снежной стене с головокружительной скоростью. Сгруппировавшись, достигает края и вдруг, отскочив, словно мяч, повисает в пространстве! Воздух забурлил и загудел. Чех почти ложится на лыжи и с вытянутыми руками, будто орел, расправивший крылья, падает вниз! Рупор ревет: 61 метр, новый рекорд Польши!!!*»

Поворотным событием в истории татранского спорта стал чемпионат мира по лыжным видам спорта, состоявшийся в Закопане в 1929 году. Этот чемпионат вернется к подножию Гевонта еще раз – спустя 10 лет, за семь месяцев до начала Второй мировой войны.

За титул зимней спортивной столицы межвоенного двадцатилетия с Закопане соперничает Ворохта (сегодняшняя Украина). Во времена II Речи Посполитой она была, наряду с Яремчей, популярным местом зимнего отдыха в Восточных Карпатах. На этом курорте в 1922 году был построен лыжный трамплин, где неоднократно проводились чемпионаты Польши. В первых соревнованиях наравне с мужчинами участвовала Эльжбета Михалевская-Зенткевич, одна из первых женщин в мире, выполнявших лыжные прыжки. Она заняла третье место.

В начале 30-х годов Польские государственные железные дороги совместно с Краковским обществом развития лыжного спорта запустили специальные лыжные поезда. Официально они назывались «Поезда гонок», но в народе их прозвали поездами «Лыжи-дансинг-бридж». Они соответствовали самым современным стандартам, в их составе были вагон-ресторан, вагон для танцев и киновагон. Сегодня это неотъемлемая часть баек о временах II Речи Поспо-



■ Narciarze podczas jazdy na nartach z przytwierdzonym żaglem na zamrożonym jeziorze, w głębi – schronisko, Dolina Pięciu Stawów, 1938, fot. NAC

■ Катание на лыжах с прикрепленным к ним парусом на замерзшем озере, на заднем плане виднеется турбаза, Долина пяти прудов, 1938, фото: NAC

się w popularnych miejscowościach narciarskich. Przez 10 dni i nocy przemierzał 1200 km. Na trasie znajdowało się 10 miejscowości: Lwów-Worochta-Stawsko-Truskawiec-Sianki-Krynica-Rabka-Zakopane-Zwardoń-Wisła. Bilet kosztował 200 złotych. Nie była to tania zabawa, tyle wynosiła bowiem średnia miesięczna pensja nauczyciela albo wykwalifikowanego robotnika. Oprócz miesięcznego utrzymania rodziny za taką kwotę można było, dla porównania, kupić nowoczesny radioodbiornik albo czterokrotnie polecieć aeroplanem z Warszawy do Lwowa.

Motywow narciarskich nie brakło w ówczesnej popkulturze. Mieczysław Fogg wyśpiewał do słów Władysława Szlengela fokstrota „Narty, narty”, a Chór Juranda intonował dziarski „Marsz narciarzy”. Piosenkę tę napisano na potrzeby filmu – krótkometrażowej komedii o narciarzach przemierzających góry w ślad za uciekającą nartą. W filmie wystąpiła plejada sportowych gwiazd epoki: Stanisław Maruszak, Bronisław Czech, Zdzisław Motyka.

I choć w historii Polski na nartach jeździł nie jeden prezydent czy pisarz, a nawet papież, choć skoki narciarskie są dziś drugim, po piłce nożnej, sportem narodowym, to polska kultura nie doczekała się wielkiego dzieła na tematy okolonarciarskie. Zakończmy jednak weselszym akcentem, a mianowicie fragmentem jednej z przyśpiewek pierwszych narciarzy przełomu wieków: „Ten świat jest przecie wiele warty, skoro istnieją na nim narty...”

Autor: **Patrik Zakrzewski**
źródło: **cultura.pl**

литой. Такой поезд ехал по ночам, а днем останавливался на станциях популярных лыжных курортов. За десять дней и ночей он проходил 1200 километров. Маршрут включал десять остановок: Львов-Ворохта-Славское-Трускавец-Сянки-Крыница-Рабка-Закопане-Звардонь-Висла. Билет стоил 200 злотых. Удовольствие было не из дешевых – столько в месяц зарабатывал учитель или квалифицированный рабочий. Для сравнения: кроме месячного содержания семьи на эту сумму можно было купить современный радиоприемник или четыре раза слетать на аэроплане из Варшавы во Львов.

Лыжным мотивам нашлось место и в массовой культуре того времени. Мечислав Фогг пел фокстрот «Лыжи, лыжи» на слова Владислава Шленгеля, а «Хор Юранда» исполнял бравый «Марш лыжников». Эта песня была написана для короткометражной комедии о лыжниках, преследующих в горах убегающую лыжу. В фильме снялись звезды спорта того времени: Станислав Марушак, Bronisław Czech, Зdzisław Motyka.

И хотя в истории Польши катались на лыжах президенты и писатели, и даже папа римский увлекался этим видом спорта, а прыжки на лыжах – это второй после футбола национальный вид спорта, в польской культуре так и не появилось выдающегося произведения, посвященного лыжной тематике. Но закончим на веселой ноте, а именно – фрагментом одной из песенок первых лыжников: «Этот мир многого стоит, хотя бы потому, что лыжи посланы ему...».

Автор: **Патрик Закшевский**, перевод: **Ольга Чехова**
Источник: **cultura.pl**



W sobotę, 14 lutego 2026 roku, w Centrum Kształcenia Młodzieży „Kuznia” w Warszawie zainaugurowano kolejną edycję Kampanii Społecznej „Kocham Polskę”. W tym roku organizatorzy wydarzenia – Stowarzyszenie „Młodzież Wszechpolska” i Stowarzyszenie „Marsz Niepodległości” – szczególną uwagę skierowali w stronę Polaków mieszkających w Naddniestrzu.

Od połowy lutego br. na terenie całej Polski trwa Kampania Społeczna „Kocham Polskę”, która przypomina o miłości do własnej Ojczyzny. Główną częścią kampanii jest zbiórka środków dla Rodaków żyjących w Naddniestrzu.

Tegoroczna odsłona kampanii „Kocham Polskę” ma na celu: przypomnienie opinii publicznej o losie Polaków w Naddniestrzu, wzmocnienie więzi narodowej ponad granicami państwa, promocję wiedzy historycznej i społecznej o polskich wspólnotach na Wschodzie, budowanie realnego wsparcia środowiskowego i informacyjnego.

Podczas wydarzenia inauguracyjnego uczestnicy mogli wziąć udział w części filmowej oraz panelu eksperckim. Zgromadzonym gościom został zaprezentowany premierowy reportaż z wizyty u Polaków w Rybnicy (Naddniestrze), ukazujący ich codzienne życie oraz wysiłki na rzecz zachowania polskości. Spotkanie było okazją do rozmowy o realnej sytuacji Polaków w regionie oraz o możliwościach wsparcia środowisk polonijnych.

W dyskusji wzięli udział: ks. Jarosław Wąsowicz – kapelan Prezydenta RP, prof. Helena Krasowska – badaczka dziejów Polaków w Naddniestrzu, Marcin Osowski – prezes Stowarzyszenia „Młodzież Wszechpolska”.

Tegoroczna kampania „Kocham Polskę” ma za zadanie przebić się do opinii publicznej z wiedzą na temat naddniestrzańskich Polaków. Służą do tego specjalne broszury przygotowane przez organizatorów, które przypominają o wspólnotach Polaków rozsiadanych po całym świecie. Naddniestrze to jeden z ich domów.

– Kilkuset wolontariuszy będzie zbierało pieniądze do puszek w ca-

łym kraju – wskazał Marcin Osowski, współorganizator kampanii „Kocham Polskę” i prezes „Młodzieży Wszechpolskiej”. – Mamy nadzieję, że dzięki temu uda nam się nie tylko zebrać jak największą kwotę pieniędzy, bo potrzeby tych ludzi są naprawdę bardzo duże, ale również przypomnieć o tym, że Rybnica, Raszków (ta miejscowość pojawiała się w „Panu Wołodyjowskim” Henryka Sienkiewicza) to również część naszego dziedzictwa i historii, której nie powinniśmy zapomnieć – akcentował Marcin Osowski.

Tereny Naddniestrza to obszary całkowicie zapomniane. Pamięć o nich próbowała odświeżyć rodakom w swojej książce badająca Kresy prof. Helena Krasowska. W trakcie debaty zauważyła, że o Ojczyźnie mieszkający w Naddniestrzu Polacy zawsze mówią ze wzruszeniem. – Choć często nie mówią po polsku, czego doświadczył ksiądz kapelan, zapraszając w ubiegłym roku dzieci z Naddniestrza na kolonie do Polski, to modlą się po polsku – wskazała prof. Helena Krasowska.

Ks. dr Jarosław Wąsowicz jest historykiem. – To jest jakiś feno-

men, że Polacy na całym świecie – obojętnie, czy to są Kresy, Ameryka, Australia, Nowa Zelandia czy Indie, – zawsze tam wszyscy gromadzą się wokół kościołów – zaznaczył duchowny.

Co potwierdza posługujący od ponad 30 lat jako proboszcz parafii św. Józefa w Rybnicy ks. Tadeusz Magierowski. – Tutaj zawsze funkcjonował synonim – jak Polak to katolik – mówił ks. Tadeusz.

Polacy mieszkają w Naddniestrzu od czasów, kiedy tereny te należały do I Rzeczypospolitej, a więc już od ponad 400 lat. Przeżyli zabory, okupację i prześladowania. Rybnica w Naddniestrzu to miasto oddalone o tysiąc kilometrów od Warszawy, gdzie polskie rodziny od pokoleń przechowują pamięć o swoich korzeniach. Mówią po polsku, pielęgnują tradycje, uczą dzieci modlitw i pieśni wyniesionych z polskich domów swoich dziadków i pradziadków. Robią to mimo bardzo trudnych warunków bytowych: niskich dochodów, problemów z dostępem do usług, częstych przerw w dostawach prądu i ogrzewania.

– Teraz warunki mamy na tyle ciężkie, że nie prowadzimy zajęć języka polskiego na żywo. Jest tutaj po prostu problem z ogrzewaniem – zamrzęły rury. Po Nowym Roku jeszcze nie było spotkań, bo po prostu nie możemy fizycznie tego zrobić – mówi prezes Stowarzyszenia „Polonia” w Rybnicy Ina Sajewska.

Dlatego edukacyjny charakter corocznej kampanii społecznej „Kocham Polskę” organizatorzy uzupełnili zbiórką charytatywną. Ma ona być wyrazem solidarności z tymi, którzy, żyjąc poza granicami Polski, nie zrezygnowali z pielęgnowania polskiej tożsamości.

Tegorocznej kampanii „Kocham Polskę” towarzyszy patronat Kancelarii Prezydenta oraz wicemarszałka Sejmu Krzysztofa Bosaka.

źródło:
kochampolske.org, radiomaryja.pl



■ Wolontariuszy na ulicy w trakcie kwestowania do puszek



■ Plakat promujący Kampanię Społeczną „Kocham Polskę 2026”

Zbiórka publiczna „Kocham Polskę 2026” trwa od 14.02 do 02.05.

Równolegle jest prowadzona zrzutka na ten sam cel na portalu zrzutka.pl – <https://zrzutka.pl/kd5bjz>

To wygodna forma wsparcia dla osób, które chcą pomóc online, niezależnie od miejsca i czasu. Co ważne, na zrzutce można wesprzeć inicjatywę także zza granicy – to prosty sposób, żeby Polacy i przyjaciele Polski mieszkający poza krajem mogli realnie dołożyć swoją cegiełkę.

MULI – PIECZONE NALEŚNIKI

„Muli” to tak naprawdę zwykłe naleśniki, ale nie do końca – pieczenie w topionym maśle nadaje im wyjątkowego smaku.

W wielu miastach i wsiach wielonarodowej Mołdawii przez cały tydzień obchodzą Maslenicę – starożytnie słowiańskie święto. Liczne tradycje związane z tym świętem odeszły już w zapomnienie, ale naleśniki – jako symbol zbliżającej się wiosny – wciąż cieszą się popularnością.

„Muli” to tradycyjne mołdawskie mini naleśniki nadziewane słodkim twarogiem i rodzynkami, pieczone w maśle. To pyszne danie jest często podawane podczas uczt świątecznych, weselnych i oczywiście podczas Maslenicy, będącej odpowiednikiem ostatek.

Przepisy
kuchni
mołdawskiej



NADZIENIE:

- 1/2 kg twarogu ● 1/2 szklanki rodzynek
- 5 łyżek cukru ● cukier waniliowy

Rodzynek optukać. Do rozgniecionego twarogu dodać cukier, cukier waniliowy i rodzynek. Dobrze wymieszać. Nadzienie twarogowe do naleśników nie powinno być suche.

CIASTO:

- 1 szklanka mąki pszennej
- 2,5 szklanki mleka ● 3 jajka
- 3 łyżki cukru ● 3 łyżki oleju roślinnego
- szczypta soli

OSOBNO:

- 1/5 szklanki roztopionego masła

Ubić jajka z cukrem i solą mikserem, stopniowo dodając mąkę i mleko i ciągle mieszając. Dodać olej roślinny i ponownie wymieszać. Ciasto naleśnikowe powinno mieć jednolitą konsystencję. Odstawić ciasto na 20-30 minut.

Smażymy naleśniki: rozgrzać patelnię i równomiernie rozprowadzić ciasto cienką warstwą po całej powierzchni natłuszczonej olejem roślinnym.

Gotowe naleśniki ostudzić, a następnie należy przekroić je na pół, nałożyć odrobinę nadzienia na każdą połówkę i złożyć w trójkąt.

Umieścić „muli” do ceramicznego garnka i polać roztopionym masłem. Przykryć garnek pokrywką lub folią. Wypiekać w piekarniku przy temperaturze 150°C stopni przez około 50 minut.

Podawać to pyszne danie należy z gęstą śmietaną. „Muli” często podawane są na zakończenie posiłku jako ostatnie danie na gorąco.

Mimo dużej ilości masła i mąki, mołdawskie „Muli” nie są szczególnie sycące. 220 kcal na 100 g to bardzo mało jak na tego typu przekąskę.

Opr. Natalia Piłyn

PLEBISCYT MUZEUM HISTORII POLSKI

19. WYDARZENIE HISTORYCZNE ROKU

Zgłoś najważniejsze projekty historyczne z 2025 roku!

whr.muzhp.pl



Ruszył nabór do 19. edycji plebiscytu „Wydarzenie Historyczne Roku”. Do **20 kwietnia 2026 r.** można zgłaszać projekty, które w ciekawy i nowoczesny sposób popularyzują historię Polski – od wystaw i rekonstrukcji po inicjatywy edukacyjne i multimedialne.

Zgłoszenia przyjmowane są za pośrednictwem strony whr.muzhp.pl Laureatów wybierają: najpierw jury ekspertów, a w następnym etapie internauci. Dzięki temu **plebiscyt od lat jest jednym z najważniejszych ogólnopolskich konkursów promujących wydarzenia historyczne.**

KLUB MĄDREJ SÓWKI



Zagadki - kolorowanki

Zapraszamy do zabawy dzieci z ośrodków polonijnych w Mołdawii!

1. Taka jazda to nie żarty!
Same w dół pędzą ...

--	--	--	--	--	--

2. Na nogach dwie deski,
kijki w dłoniach trzyma.
Już za chwilę slalomem
z góry będzie rozpoczynał.

--	--	--	--	--	--	--	--



Odpowiedzi na zagadki prosimy wysłać na e-mail: redakcja.jutrzienka@gmail.com lub przekazać do redakcji przez nauczyciela języka polskiego. Prosimy też podać swoje imię, nazwisko i wiek. Pod koniec roku wśród najaktywniejszych uczestników Klubu Mądrej Sówki będą rozlosowane nagrody książkowe.



Nagroda główna –
książka
„Łamigłówki
na wszystkie dni roku”.

100-lecie Wielkiej Krokwi

W mijającym roku obchodzono stulecie najslynniejszej polskiej skoczni narciarskiej, czyli Wielkiej Krokwi w Zakopanem. To magiczne miejsce wielu wspaniałych emocji i wzruszeń polskich kibiców, którzy – zwłaszcza w okresach sukcesów polskich skoczków – tłumnie przybywali w rejon obiektu im. Stanisława Marusarza.

Sięgając do okresu bezpośrednio poprzedzającego powstanie tego słynnego obiektu sportowego, trzeba podkreślić, że w Zakopanem sport (w przeciwieństwie do turystyki) do końca pierwszej wojny światowej rozwijał się stosunkowo słabo. W owym czasie Lwów wyraźnie przodował i to zarówno pod względem poziomu sportowego, jaki i organizacji. Tym niemniej w latach 1910-1917 powstały trzy nietrwale skocznie na Kala-tówkach, na których uzyskiwano odległości w granicach 10-14 m. Natomiast od 1921 r. do początku lat 30. z powodzeniem funkcjonowała skocznia w Jaworzynie, która pokazała, że w skokach narciarskich drzemie duży potencjał. Obie te skocznie przyczyniły się do ogromnego zainteresowania skokami narciarskimi na ziemiach polskich i stały się inspiracją do powstania Wielkiej Krokwi.

Twórcą skoczni był architekt, plastyk i miłośnik Tatr Karol Stryjeński, który w 1922 r. wygrał plan przestrzennego zagospodarowania Zakopanego. Zakładał on, że południowa część miasta będzie dzielnicą sportową, której wizytówką miała być właśnie Wielka Krokiew. Aby zrealizować ambitny projekt, powołano spółkę „Park Sportowy”, na czele której stanął zapalony taternik, ksiądz Jan Humpola. Plan regulacyjny uzyskał aprobatę Państwowej Rady Ochrony Przyrody i można było wreszcie przystąpić do rozpoczęcia właściwych prac.

Budowa skoczni na naturalnym, wylesionym w tamtych czasach zboczu Krokwi, ze względu na kłopoty finansowe, szła bardzo powoli. W końcu, dzięki pomocy żołnierzy, którzy przy uży-

ciu materiałów pirotechnicznych profilowali zbocze, oraz subwencji Rady Gminnej Zakopanego, obiekt otwarto uroczystie 22 marca 1925 r.

[...] Zakopane (i Wielka Krokiew) trzykrotnie w swojej historii miało zaszczyt gościć uczestników mistrzostw globu: w 1929, 1939 i 1962 r.

Od momentu otwarcia do naszych czasów skocznia była oczywiście wielokrotnie modernizowana. Jako pierwszy w oficjalnych zawodach 100 m uzyskał radziecki skoczek Nikołaj Szamow – w 1961 r. Przebudowa skoczni, której dokonano na początku XXI wieku i w której wyniku punkt konstrukcyjny został przeniesiony ze 116 na 120 m, zbiegła się w czasie z eksplozją talentu Adama Małysza. W kraju zapanowała „małyszomania” – fenomen, nad którym głowili się socjologowie i psychologowie społeczni. Analitycy próbowali wyjaśnić jego podłoże, które zapewne wynikało z dwóch przyczyn. Po pierwsze osobowości Adama Małysza, a po drugie w systemie rozgrywania zawo-

dów Pucharu Świata w skokach (zawody odbywające się praktycznie w każdy zimowy weekend, pozwalające delektować się, w rodzinnej atmosferze, sukcesami rodaka). Konkursy Pucharu Świata rozegrane w czasie apogeum „małyszomanii”, w styczniu 2002 r. w Zakopanem, według nieoficjalnych danych zgromadziły rekordową ilość ponad 160 tysięcy widzów! Ku ich niepochamowanej radości Polak pokonał wówczas swojego największego rywala, będącego w życiowej formie, Niemca Svena Hannawalda.

Na Wielkiej Krokwi od wielu lat regularnie odbywają się zawody Pucharu Świata. Po raz pierwszy rywalizacja w ramach PŚ pod Giewontem odbyła się już w styczniu 1980 r., czyli podczas pierwszej w ogóle edycji tego cyklu – zwyciężył wówczas Piotr Fijas. Dziś duża skocznia w Zakopanem (Punkt Konstrukcyjny – 125 m, Hill Size – 140 m) umożliwia skoczkom uzyskiwanie odległości nawet 150 m. Najdłuższy skok z Polaków oddał jak dotąd Paweł Wąsek, skacząc w 2024 r. na odległość 147 m. Natomiast nieoficjalny (bo uzyskany podczas pokazowych zawodów na skok do celu) rekord obiektu należy do Domena Prevca, który na zakończenie ostatniego sezonu uzyskał 150,5 m.

Krzysztof Szujecki

źródło: dlaPolonii.pl



Ciekawostki

Skocznia była i jest naturalna, położona wśród drzew i zachwycająca widokiem na piękne uzdrowisko Zakopane. Często mówi się, że jest jedną z pereł Tatr i że ta perła mieni się barwami tysięcy kibiców skoków narciarskich.

Obecnie skocznia nosi imię Stanisława Marusarza - wybitnego sportowca, ale to dopiero od 1989 roku. Wcześniej, w okresie od 1932 do 1989 roku, nosiła imię konstruktora tej skoczni Karola Stryjeńskiego. Nie dziwi fakt uhonorowania wybitnego konstruktora, który przy okazji projektów zabudowy uzdrowiska Zakopane i przy okazji projektowania osiedli willowych oraz zabudowań związanych z dyscyplinami zimowymi, zwiędził infrastrukturę sportową Wielką Krokwią.

Skocznia narciarska Wielka Krokiew



Skocznia narciarska Wielka Krokiew w Zakopanem znana jest przede wszystkim fanom skoków narciarskich, którzy bardzo licznie przybywają kibicować na konkursy Pucharu Świata, co roku odbywające się w Zakopanem.

Przez wielu Wielka Krokiew określana jest mianem najpiękniejszej skoczni narciarskiej na świecie. Także wielu skoczków chwali sobie jej konstrukcję i warunki nośne, a prawie wszyscy uwielbiają tę niesamowitą atmosferę dziesiątków tysięcy kibiców i głośniego entuzjazmu po każdym skoku. Wielu mistrzów twierdzi wręcz, że ten genialny doping dodaje sportowcom skrzydeł i skoki są przynajmniej o kilka metrów dłuższe.

Potężna Wielka Krokiew odwiedzana jest przez turystów przebywających w Zakopanem, którzy chcą poczuć adrenaliny, wjeżdżając wyciągiem na jej rozbieg. W trakcie zwiedzania skoczni często można napotkać trenujących reprezentantów Polski w skokach narciarskich.



NIEBIESKIE IGRZYSKA

WWW.NIEBIESKIEIGRZYSKA.PL



2026



Instytut Wspomagania Rozwoju Dziecka
Institute for Child Development

NIEBIESKIE IGRZYSKA to ogólnopolska inicjatywa realizowana przez cały miesiąc kwiecień 2026 roku. Wydarzenie ma charakter edukacyjny oraz sportowo-integracyjny i skierowane jest do przedszkoli i szkół. Jego celem jest zwiększanie świadomości na temat autyzmu, kształtowanie postaw empatii i szacunku wobec różnorodności oraz budowanie środowiska opartego na akceptacji i współpracy.

Projekt składa się z dwóch uzupełniających się części.

1. Edukacyjna – obejmuje materiały merytoryczne, scenariusze zajęć i propozycje aktywności, które pomagają dzieciom i młodzieży zrozumieć, czym jest autyzm, jak wspierać rówieśników oraz jak budować relacje oparte na wzajemnym szacunku.

2. Sportowo-integracyjna – to organizacja Niebieskich Igrzysk w placówce, podczas których wszystkie dzieci, niezależnie od swoich możliwości, mogą wspólnie uczestniczyć w aktywnościach ruchowych dostosowanych do ich potrzeb. Ideą wydarzenia jest pokazanie, że każdy może odnieść sukces na miarę swoich możliwości, a prawdziwą wartością jest współdziałanie, a nie rywalizacja.

Organizacja Niebieskich Igrzysk w placówkach polonijnych to nie tylko włączenie się w międzynarodową inicjatywę o dużym zasięgu, ale również

- wzmacnianie wizerunku polskich szkół za granicą jako środowisk nowoczesnych, otwartych i wrażliwych społecznie,
- integracja dzieci z różnych środowisk wokół wspólnej, wartościowej idei,
- budowanie mostów między Polską a Polonią poprzez udział w ogólnopolskim projekcie,
- promowanie polskiej inicjatywy edukacyjnej na forum lokalnych społeczności i partnerów zagranicznych,
- realne wsparcie nauczycieli poprzez gotowe, bezpłatne materiały dydaktyczne.

Uczestnictwo w Niebieskich Igrzyskach jest bezpłatne, a dla nauczycieli przewidziane są zaświadczenia potwierdzające udział w projekcie.